

# „Prosty jak prawda”



NA ZDJĘCIU: W. Lenin — styczeń 1920 r. (Piotrogród).

## W 15 rocznicę Układu między Polską i ZSRR — uroczyste akademie w Warszawie i Moskwie

**WARSZAWA (PAP) 19. 4.**  
W Warszawie 20 bm. (zn. w przeddzień 15 rocznicy podpisania Układu) odbędzie się centralna akademie z udziałem członków kierownictwa partii i rządu. W tym samym dniu podobne akademie urzędowe zostaną we wszystkich miastach wojewódzkich, w wielu fabrykach i we wsiach.

**MOSKWA (PAP) 19. 4.**  
W Związku Radzieckim weszły już w ostatnie stadium przygotowania do uroczystego obchodu 15 rocznicy podpisania Układu o Przyjaźni, Pomocy Wzajemnej i Współpracy Powojennej między Polską a ZSRR. Z okazji tej rocznicy 20 bm. zorganizowana zostanie w Moskwie akademie centralna, w której wezmą udział przedstawiciele KC KPZR i rządu radzieckiego.

Z okazji rocznicy ambasador PRL Jaszczuk wygłosi także okolicznościowe przemówienie w telewizji i radio.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!  
NAKLAD 55.472 A \*

# Gazeta BIAŁOSTOCKA

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 93 (2703) Środa, 20. IV. 1960 r. Cena 50 gr

## Dziś przybywa do Polski przewodniczący Prezydium Wielkiego Hurału Ludowego MRL Zamsarangijn Sambu

**WARSZAWA (PAP) 19. 4.**  
Na zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa PRL, Aleksandra Zawadzkiego, w dniu 20 bm. przybywa do Polski przewodniczący Prezydium Wielkiego Hurału Ludowego Mongolskiej Republiki Ludowej — Zamsarangijn Sambu.

Przewodniczącemu Z. Sambu towarzyszą:

L. Cend — członek Biura Politycznego i II sekretarz KC Mongolskiej Partii Ludowej - Rewolucyjnej;

Z. Banzar — wiceminister Spraw Zagranicznych MRL;

Cz. Szagdar — przewodniczący Rady Wykonawczej Hurału Obsnurskiego Ajmaku.



**ZAMSARANGIJN SAMBU** — przewodniczący Prezydium Wielkiego Hurału Ludowego Mongolskiej Republiki Ludowej, jeden z najwybitniejszych społecznych i politycznych działaczy MRL urodził się 27 czerwca 1893 r. w Somonie (powiecie) Buren w rodzinie hodowcy Zamsarana.

Od najmłodszych lat Zamsarangijn Sambu rozpracowywał pracę zarobkową. W 1922 r. wstąpił w szeregi Mongolskiej Partii Ludowej - Rewolucyjnej.

W latach 1922—1930 Zamsarangijn Sambu zajmował szereg odpowiedzialnych stanowisk w Ministerstwie Finansów MRL a w latach 1930—36 jest przewodniczącym Rady Wykonawczej Ajmaku (województwa), deputowanym do Małego Hurału Ajmaku, pełniąc szereg odpowiedzialnych funkcji partyjnych.

Zamsarangijn Sambu w latach 1946—50 pełnił funkcję kierownika departamentu w MSZ a następnie zostaje mianowany wiceministrem Spraw Zagranicznych MRL. W latach 1950—52 jest ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnikiem MRL w Koreańskiej Republice Ludowej Demokratycznej. A w latach 1952—54 ponownie wiceministrem Spraw Zagranicznych MRL.

Od roku 1951 Zamsarangijn Sambu jest deputowanym do Wielkiego Hurału Ludowego MRL. Przewodniczącym Prezydium Wielkiego Hurału Ludowego wybrany w lipcu 1954 r.

Zamsarangijn Sambu od 1954 r. jest członkiem Biura Politycznego KC Mongolskiej Partii Ludowej - Rewolucyjnej.

## Oburzenie z powodu oszukańczych „wyborów”

# Krwawe rozruchy w Korei południowej

## W Seulu — prawdziwa rewolucja

## Opozycja żąda zwołania nadzwyczajnej sesji parlamentu

**LONDYN (PAP) 19. 4.**

We wtorek rano stolica Korei południowej stała się widowiskiem krwawych wydarzeń. Na tle szerzącego się w całym kraju oburzenia z powodu oszukańczych „wyborów” prezydenckich wybuchła w Seulu prawdziwa rewolucja. Tysiączne tłumy otoczyły pałac prezydencki, w którym pod przewodnictwem Li Syn Mana obradował rząd. Jak podają agencje zachodnie, tłum liczył ok. 8 tys. ludzi, wznoszących wrocie wobec Li Syn Mana okrzyki i obrzucających pałac kamieniami. Zgrupowane siły policji otworzyły do demonstrantów ogień, zabijając — według pierwszych wiadomości — ok. 20 osób.

Rząd Li Syn Mana ogłosił w Seulu i kilku innych miastach stan wyjątkowy. Do stolicy ściągane są oddziały wojskowe. O zaburzeniach i demonstracjach donoszą z innych miast Korei południowej. Sytuacja w całym kraju jest bardzo napięta.

Jak relacjonuje agencja Reuters, pałac Li Syn Mana w Seulu był pod wieczór we wtorek nadmiernie oblegany przez demonstrantów, liczący około 30 tysięcy osób. Wokół pałacu trwały krwawe walki. Policja strzelała do tłumów z wzrów pancernych. Przed zapadnięciem ciemności szereg budynków rządowych stało w ogniu, a dymy pożarów zasnuły całe miasto. Liczba zabitych nie jest dokładnie znana. Jednakże doniesienia prasowe mówią o kilkudziesięciu osobach.



(C. d. na str. 2)

Geniusz i prostota — to skojarzenie niełatwe. Do Lenina przylega jednak niepodzielnie. Pomaga zrozumieć bezgraniczne zaufanie do niego ludzi zarówno mu bliskich, jak i dalekich.

Naukę Lenina wcielają do życia miliony. Lenin jest nadal natchnieniem artystów, poetów. Powstała o nim bogata literatura wspomnieniowa pióra jego rodziny (żony, siostry), współpracowników, tych towarzyszy, którzy znali go z bliska, tych, z którymi zetknął się nagle raz czy dwa.

Należy się uznanie dla „Książki i Wiedzy” za wydanie 2-tomowej publikacji Lenina we wspomnieniach współczesnych. Edycja ta zawiera cenne materiały, charakteryzujące Lenina jako twórcę partii, przywódcę i jako skromnego w życiu codziennym człowieka.

Gorki, podkreślając, że zasadniczą cechą charakteru Lenina był walczący optymizm, pisał:

„Niezwyczajne wielkie jest, zdaniem moim, u Lenina to właśnie jego uczucie nieprzejednanej, nieugaszonej wrogości dla ludzkiej nieszczęśliwości, ta jego żarliwa wiara w to, że niezmierzanie nie jest nieuniknionym podległym bytu, lecz że jest ono czymś innym, obdźwierzalnym, co ludzie właśnie powinni i mogą przez odrzucenie od siebie”.

Trudny leninowski optymizm — to droga nieprzerwanej, zorganizowanej walki z ziemi. Historia tej walki — to historia partii bolszewickiej, rewolucji socjalistycznej, wojny domowej, pierwszych wyjątkowo trudnych lat budownictwa państwa radzieckiego.

Główne źródło leninowskiego optymizmu i radości życia (mimo, że doskonale widział okrucieństwo świata i ulomność ludzka), to jego niezachwiana wiara w człowieka, w miłość klasy robotniczej i stał wiara w zwycięstwo socjalizmu i komunizmu.

Sila przekonań i przywiązanie do życia w naturze Lenina były niepodzielne. Stąd często towarzysze we wspomnieniach o nim piszą, że miał charakter jakby z jednej bryły ciosany. Jego umiłowanie życia nie było wyrozumowane. Potrafił cieszyć się ze spotkań z ludźmi, wycieczką w góry, ładną pogodą, ruchem ulicznym, rozmową z tragarzami w ubogiej knajpie. Po prostu kochał życie codzienne w jego bardzo różnych przejawach. Głęboka wiara Lenina w komunizm była naturalną konsekwencją jego codziennego stosunku do ludzi, do przyrody, do świata.

Całe swe życie bez reszty oddał sprawie komunizmu.

Lenin we wspomnieniach współczesnych. 2 tomy (tłumaczenie z rosyjskiego) r. 1960. Cena 24 zł.

W imię dobra ludzi. Był wrogiem cierpienia, biadolenia, jęczenia ran, samobiczowania się.

Gdy Leninowi po 1905 roku mówiono o depresji, zwątpieniu w rewolucję wśród inteligencji rosyjskiej — Lenin ponoć odpowiedział:

„No cóż — jeśli nawet tak jest, będę ostatnim, który to głośno stwierdził. Dopóki trwa walka, a ona trwa — cokolwiek będzie mówić, trzeba działać, a nie biadolić”.

Lenin — o „wszystko widzących oczach”, jak go określił Gorki, był „obdarzony jakąś nadludzką intuicją” w poznawaniu ludzi — jak wspomina Gorbunow. Miał on wstrząsająco serdeczny stosunek do ludzi, do towarzyszy wspólnej walki, do robotników, do chłopów i do ludzi przygodnie napotkanych.

Znamienne było spotkanie Lenina ze starym wieśniakiem pod Moskwą podczas polowania. Po dłuższej rozmowie ów staruszek oczarowany Leninem, ale nieswiadomym z kim rozmawia, oświadczył:

„Powiedział, że u nas rządzi jakiś tam Lenin. O, żeby ten Lenin był taki jak ty — to by dobrze było”.

W badaniach naukowych, w pracy partyjnej, w stosunkach z ludźmi — Lenin zwracał uwagę na każdy szczegół, nie pomijał niczego. Wyjaśniał swoim bliskim, towarzyszyom: „Nie ma zbędnych szczegółów, każdy ma swoje znaczenie”.

W polityce z każdego nieomal faktu wysnuwał prawie z reguły trafne, daleko sięgające wnioski.

Gdy w Poroninie, podczas wybuchu I-szej wojny światowej dowiedział się, że socjaldemokraci w niemieckim Reichstagu głosowali za budżetem wojennym, czyli zdradzili internacjonalizm, partię — Lenin powiedział: „To koniec II Międzynarodówki... Od dziś przestają być socjaldemokratami i stają się komunistami”.

Wielu towarzyszy znających Lenina zaskakiwała jasność leninowskiego przewidywania. Lenin z wyżyn teorii marksistowskiej i w oparciu o fakty widział dalej i dostrzegał nowe zadania wcześniej od innych. I tak np. na III Zjeździe Komсомолу wysunął naukę jako naczelną zadanie młodzieży O wrażeń, jakie to wywarło na zebranych, pisze Bezymienski:

„Lenin akcentował słowa „uczyć się” jakoś odrębnie od reszty zdania, surowo i twarde”.

Zjazd był wstrząsający. Nie można było nie poruszać się gwałtownie, nieszczęśliwie tak niezwykłe w owych czasach słowa! Trzeba było przestawić się, przyzwyczaić do nowej myśli i wczuć się w nią. Jakoś strasznie nieoczekiwana była ta nowa myśl. Trzeba się uczyć. Ale dla czego? A front? A ruina gospodarstwa?”.

## Artykuł tow. Gomulki w „Prawdzie”

**MOSKWA (PAP) 19. 4.**  
Wtorkowa „Prawda” zamieszcza artykuł pierwszego sekretarza KC PZPR Władysława Gomulki, poświęcony 90 rocznicy urodzin Lenina.

Władysław Gomulka na podstawie wielu faktów wykazuje, jaki był wpływ Lenina na polski ruch robotniczy.

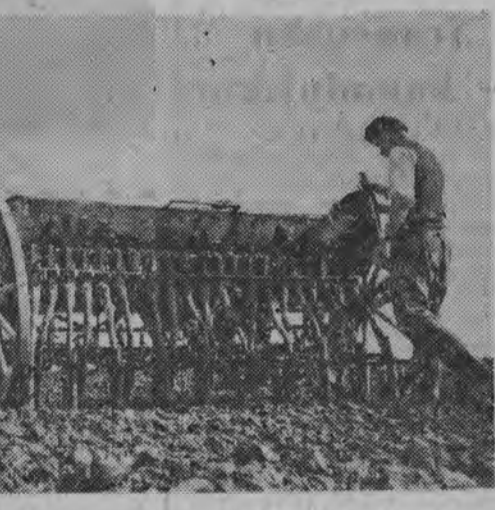
## 8 maja br. zbiórka uliczna na Szkoły Tysiąclecia

**WARSZAWA (PAP) 19. 4.**  
Tegoroczna zbiórka uliczna na Społeczny Fundusz Budowy Szkół odbędzie się w całym kraju w dniu 8 maja tj. w czasie Dni Oświaty, Książki i Prasy.

## Czou En-lai przybył do Delhi

**DELHI (PAP) 19. 4.**  
Premier Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Chen I i około 40 osobowej delegacji przybył 19 bm. do Delhi, w celu przeprowadzenia rozmów z premierem Indii Nehru na temat uregulowania spornych kwestii granicznych istniejących między ChRL a Indiami.

## Siewy...



CAF — fot. Wołoszczuk

## Szósty tydzień obrad Komitetu „10”

**GENEWA (PAP) 19. 4.**  
W dniu wczorajszym odbyło się kolejne posiedzenie Komitetu Rozbrojeniowego dziesięciu państw Wschodu i Zachodu. Posiedzenie to rozpoczęło szósty tydzień obrad Komitetu Rozbrojeniowego. **WASZYNGTON (PAP) 19. 4.**  
Rząd USA postanowił powołać do życia specjalną or-

## Dni czynów społecznych w now. Grajewo

# Mieszkańcy wsi realizują zobowiązania pierwszomajowe

Dla uczczenia zbliżającego się Święta Pracy fala zobowiązań objęła cały powiat grajewski. Chłopi ze wszystkich gromad już od 11 bm. przeprowadzają prace w ramach czynów społecznych.

W gromadzie Niedźwiadna w ciągu 3 dni pracowało w czynie 150 furmanek i 40 pieszych. Nie zabrakło wśród pracujących także przewodniczącego Prezydium GRN, Wiktora Ornowskiego. Wynik prac — to zwiezenie 73 metrów sześć. Kamienia na drogę Niedźwiadna — Czarnowo oraz 630 metrów sześć. Żwiru na odcinek drogi Niedźwiadna — Szczuczyn. Ogólna wartość prac ocenia się na sumę 23 tys. zł.

Szczególnie dobrze spisała się wśń Czarnówek, z której wszyscy rolnicy, na czele z sołtysem i zarządem radnym GRN, Henrykiem Poniatowskim, brał udział w robotach. W pełnym komplecie stawił się również do czynu rolnicy ze wsi Mazewo, z sołtysem Aleksandrem Dębińskim.

W gromadzie Belda rolnicy ze wsi Stoczek wykonali nasyt żwiru na drodze. We wsi Belda pracowało 15 furmanek i 8 pieszych. Wynik czynu — to nowy chodnik ze żwiru o długości 250 metrów, remont drogi przy drodze 40 metrów sześć, żwiru i wykopanie rowu o 20 metrach długości. Rolnicy ze

wsi Ciszewo zasadzili 50 drzewek. W Kosikach brało

(C. d. na str. 2)

W porównaniu z I kwartałem ubiegłego roku

## Produkcja przemysłu ZSRR wzrosła o 11 proc.

**MOSKWA (PAP) 19. 4.**  
W Moskwie oznajmiono, iż przemysł radziecki wykonał plan produkcji pierwszego kwartału br. w 104 procentach.

Radziecki Centralny Urząd Statystyczny podał, że w I kwartale br. produkcja przemysłu ZSRR była o 11 proc. większa niż w tym samym okresie roku ubiegłego.

## POGODA

DZIŚ — rano pogodnie, w ciągu dnia rozwój chmur kłębiastych. Temperatura ok. +21 st. Wiatry umiarkowane wschodnie i północno-wschodnie. **JUTRO** — bez większych zmian.





S P O R T

**A teraz kolej na gimnastyczny występ szkół podstawowych**

Za sobą mamy już mistrzostwa okręgu szkół średnich w gimnastyce sportowej o puchar Kuratora. Jak wiadomo impreza zgromadziła 80 uczestników i stała pod znakiem zwycięstw reprezentantów szkół miasta Białegostoku nad rówieśnikami z powiatów.

W najbliższą niedzielę, 24 bm. w sali Studium Nauczycielskiego w Białymstoku odbędzie się podobna impreza. Tym razem na przyrządach gimnastycznych ujrzymy reprezentacje inspektoratów oświaty (powiatów), złożone z uczennic i uczniów szkół podstawowych, przeważnie z klas siódmych i szóstych. Poszczególne drużyny składać się będą z 4 dziewcząt i 4 chłopców. Oczywiście dla celów orientacyjnych prowadzona będzie oddzielnie punktacja dziewcząt i chłopców, zarówno zespołowa jak i indywidualna. Zwycięskie zespoły otrzymają Puchary Kuratora, a ci, którzy popiszą się najlepszą sprawnością indywidualną, zdobędą w nagrodę drobne upominki.

Jak nas poinformował

przedstawiciel Kuratorium OSB, w zawodach ma wziąć udział prawie 20 zespołów, czyli przez salę przewinie się około 150 najmłodszych amatorów gimnastyki.

Ze swej strony życzymy wszystkim „gimnastycznym szkrabom” dobrego przygotowania i zajęcia jak najlepszych lokat. (ko)

**W kilku wierszach**

■ Nie wiedzie się polskim juniorem — piłkarzem na turnieju FIFA w Austrii. Po porażce z Austrią 1:3 (0:1) Polacy ulegli i kolei Anglii 2:4 (2:3), tracąc szansę na wejście do półfinału. Ostatni swój mecz eliminacyjny Polacy zagrają dziś z Bułgarią.

■ Podczas zawodów lekkoatletycznych w Santa Barbara, Holender Visser skoczył w dal 7,37, wypierając wszystkich skoczki USA. Drugi był Bell (USA) — 7,76.

■ Na szermierczych mistrzostwach świata juniorów rozegranych w Leningradzie Polacy nie odnieśli sukcesów. Najlepiej zaprezentowali się nasi młodzi szpadzisi, spośród których Majewski zdobył III miejsce i brązowy medal.

■ W wielkanocnym turnieju piłkarskim, jaki odbył się na Śląsku, Ruch Chorzów wygrał z wielokrotnym mistrzem Węgier, Ferencvaros Budapeszt 2:1 i pokonał Csepel 2:0. Stal Sosnowiec przegrała z Csepel 0:3 i z Ferencvaros 1:4. (ko)

Z MECZU PIŁKARSKIEGO POLSKA — NRF



NA ZDJĘCIU: fragment z meczu piłkarskiego Polska — NRF (3:1). Hacherek (z lewej) walczy o piłkę z Schulzem (NRF). CAF — fot. Matuszewski

**Zbliżają się Biegi Narodowe**

Niewiele dni dzieli nas do rozpoczęcia tegorocznych Biegów Narodowych. Stan dotychczasowych przygotowań nie napawa jednak optymizmem. Dotychczas małe przygotowania poczyniono wśród młodzieży szkolnej. Poważnie natomiast do akcji włączyli się ZMS i TIKK. ZMS opracował nawet plan treningu i zajął się przygotowaniem młodzieży przede wszystkim w zakładach pracy.

Apelujemy o wnieście do klubów sportowych, aby w bieżącym roku „wyszły na plan”, ponieważ w roku ubiegłym prawie nie było ich widać.

W chwili obecnej pracują już komisje organizacyjne we wszystkich powiatach. W terminie do 24 kwietnia włącznie powinny się odbyć biegi środowiskowe, tj. w większych zakładach pracy i w szkołach. Następnie do 26 maja odbędzie się na szczeblu powiatowym, a w końcu czerwca — na wojewódzkim. (Let)

**dokąd idziemy?**

**TEATR**  
Teatr im. A. Węgierki — „Jadzia wdowa”, godz. 19.

**KINA**  
„Półkój” — „Młocząca gwiazda”, prod. polskiej, panoramowy (od lat 12), godz. 11, 13.30, 15.45, 18 i 20.15 (ostatni dzień).  
„Ton” — „Maszeczko”, prod. polskiej (od lat 16), dodatek — „Urodził”, godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.  
„Syrrena” — „Weseli współokatorzy”, prod. radzieckiej (od lat 16), dodatek — „Karuzela w Łowiczu”, godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.  
„TPP-R” — „Sombbrero”, prod. radzieckiej (od lat 16), godz. 11 i 12.30. „Wiatr w oczy”, prod. radzieckiej (od lat 16), dodatek — „TOPL”, godz. 15.30, 17.45 i 20.  
„Roma” przy Fabryce Sklepek w Dołdach — „Zołnierskie serce”, prod. polskiej (od lat 14), godz. 18.  
Klub Międzynarodowej Prasy i Książki — czynny codziennie od godziny 10 do 22. Księgarnia — od godz. 10 do 18 — oprócz niedziel i świąt.

**W WOJEWÓDZTWIE**  
Elk — „Montparnasse 1919”

**W razie wypadku...**

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego, tel. biura wezwaw 09, informacja 22-22.  
Pogotowie WSW — tel. 33-34.  
Apteka nr 57, ul. Sienkiewicza 53, tel. 62-24.  
Apteka nr 4, ul. Mazowiecka 44, tel. 22-39.

**OGŁOSZENIE w „GAZECIE BIAŁOSTOCKIEJ” — TO NAJLEPSZA FORMA REKLAMY**

**UWAGA! przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i rzemiosło**

**DO NABYCIA W PUNKTACH ZAOPATRZENIA DETALICZNEGO**

SPRZĘT ELEKTROTECHNICZNY, RADIOTECHNICZNY, TELETECHNICZNY, W SZEROKIM ASORTYMENTCIE. GNIAZDA, WYŁĄCZNIKI, OPRAWY, TRANSFORMATORY, ŻARÓWKI, LAMPY RADIOWE.

Białystok, ul. Piłtonowa — barak 3 tel. 41-19

NARZĘDZIA POMIAROWE, POMOCE WARSZTATOWE, URZĄDZENIA WARSZTATOWE, NARZĘDZIA TNACZE DO OBRÓBKI METALI I DRZEWA, ARMATURA INSTALACYJNO-SANITARNA, SPRZĘT LABORATORYJNY ORAZ APARATURA POMIAROWO-KONTROLNA.

Białystok, ul. Wesołowskiego nr 6 tel. 20-12

NARZĘDZIA POMIAROWE I POMOCE WARSZTATOWE, NARZĘDZIA TNACZE DO OBRÓBKI METALI I DRZEWA, ARMATURA SANITARNO INSTALACYJNA, URZĄDZENIA WARSZTATOWE itp.

Elk, ul. Orzeszkowej 32 tel. 709

**Sklepy zaopatruje CENTRALA TECHNICZNA**  
Warszawskie Biuro Sprzedaży Warszawa ul. Flory 9, tel. 415-29  
k 451-1

**Ogłoszenia Drobne**

**PRACA**  
Potrzebna pomoc domowa do dziecka. Białystok, Sienkiewicza 84 m. 1, w godz. 7 — 15. g 990-1

Potrzebna pomoc do dziecka (dochodząca). Białystok, Wiatrakowa 11. g 991-1

Lekarz poszukuje gospodyni domowej, warunki dobre. Białystok, Antoninek Fabryczny 12. g 985-1

**KUPNO**  
Kupię „Moskwicz” (stary typ) w bardzo dobrym stanie. Białystok, ul. Słarska 14 — Józef Toczyński. g 989-1

**SPRZEDAŻ**  
Sprzedam motorower „Simson”. Informacje po godz. 16-tej, tel. 43 39. g 988-1

Sprzedam dom z ogrodem (1.864 m kw.) w Białymstoku, ul. Wspólna 1 (Nowe Miasto), Konstanty Szymański. g 986-1

Sprzedam dom w Białymstoku (dół żarób) oraz plac pod budowę. Wiadomość u fryzjera — Mazowiecka 29. g 993-0

Cegła biała, gat. I, wapno — poleca: Hurtownia M. Rzekiecki, Bydgoszcz, Em. Plater 20. k 443-0

Sprzedam tanio samochód osobowy „Gaz” 67 z przyczepą, silnik zaspawany. Aleksander Laszczyński, Wieliczki, pow. Olecko. p 1019-1

**ZGUBY**  
Zgubiono pozwolenie na prowadzenie pojazdów mechanicznych kategorii motocyklowej nr 0042/56 wydane przez Prezydium PRN w Zambrowie na nazwisko Fabian Wysocki, zam. Gz GRN Puchali, pow. Zambrow. p 1027-1

Zgubiono nr rejestracyjny 8011 AM. Znalazca przesyła jest o zwrot. Józef Wardach, wieś Jasna, pow. Mońki. p 1024-1

**ROZNE**  
Ostrzegam przed kupnem magnetofonu od Stanisława Prusa, zamieszkałego w Białymstoku, Jurowiecka 54 — żona. g 997-1

300 matrymonialnych ofert otrzymasz, przysyłając 10 złotych znaczkami. „Syrrena”, Warszawa, Elekoralna 11. k 441-0

**PRACOWNICY POSZUKIWANI**

Pracowników na stanowiska: instruktora poradnictwa żywieniowego z przygotowaniem teoretycznym poziomu średniego, lub wyższego kierunku zootechn., lub agrotechn. z odbytą kilkuletnią praktyką, oraz palacza, maślarnia, laboranta i galanterzysty — posiadających pełne kwalifikacje i odbytą dłuższą praktykę w określonym zawodzie zatrudnionych od zaraz Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Siemiatyczach.  
Warunki pracy i płacy do omówienia podczas zgłoszenia na miejscu. k 448-0

**PRZETARG**

DYREKCJA STADNINY KONI W KOBYLINIE, poczta Prostki, stacja kol. Prostki, pow. Grajewo ogłasza przetarg nieograniczonej na sprzedaż samochodu osobowego marki „Skoda” typ 1102. Cena wywoławcza 22.500 zł.  
Samochód można oglądać każdego dnia od godz. 7-ej rano do 15-ej w siedzibie Dyrekcji w Kobylinie.  
I przetarg odbędzie się w dniu 6 maja 1960 r. w siedzibie Dyrekcji o godz. 10-tej rano.  
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne.  
Przystępujący do przetargu winni wpłacić do kasy Stadniny wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej. k 456-0

A. OMILJANOWICZ  
**MIKIEL**  
CZĘŚĆ III OPOWIEŚCI „ORLI LOT”

Zatrzymał się na jednym z podwórów przy ul. Noniewicza, gdzie stało kilka furmanek, wyprzęgniętych szkapine, przywiązanych do drabiny, podsunął pod nos koniczynę, zabrał bat i ruszył wolno na ulicę 3 Maja.

Przy ul. 3 Maja (obok dawniejszego Domu Zolnierza) znajdowała się restauracja. Właścicielem jej był od lata 1940 roku niejaki Pawłowski. Swego czasu Pawłowski działał na Litwie jako hitlerowski szpieg. W 1940 roku Pawłowski wraz z drugim szpiegiem Abwehry na Litwie, Mieczysławem Waszkiewiczem, przekroczył granicę i znalazł się w Suwałkach. Tutaj Waszkiewicz, jako że był bardziej obrotnym i doświadczonym szpiegiem, otrzymał pracę w gestapo. Zaraz też zmienił nazwisko na Kimont, otrzymał z Tyli awans na SS-Scharführera i został przydzielony do oddziału II — Paula Richarda. W Suwałkach zastąpił jako kat i oprawca ludzi na śledztwie.

Gestapo postanowiło wykorzystać Pawłowskiego i naczej. Ponieważ nie kwapił się do etatowej pracy w gestapo, jeszcze pierwszy szef gestapo w Suwałkach, Waldemar Macholl, kazał z funduszy gestapo otworzyć mu ładną restaurację. Lokal wybrano przy ruchliwej ulicy 3 Maja. Dwojaki cel widziało gestapo, zakładając Pawłowskiemu restaurację. Mogli tu po pierwsze dobrze popić i pobawić się, a po drugie Pawłowski jako człowiek zaufany miał pośredniczyć gestapowcom w ich kontaktach z agentami. Szpiecie nie zachodzili do gestapo. Groziło to dekonspiracją i kula. Do restauracji Pawłowskiego można było zajść, a usłudzy restaurator wiedział jak i kogo powiadomić. (Takiż zresztą punktów, jak u Pawłowskiego, założono w Suwałkach kilka, są one znane autorowi).

Agent „Franc” zatrzymał się przed restauracją Pawłowskiego. Rozglądając się wokół. Znajomych na ulicy nie było. Pchnął drzwi i wszedł do wnętrza. Pawłowski spojrzął zza gazety. Przywitani się jak starzy znajomi.

— Tam...? — Pawłowski wskazał ręką na boczne drzwi restauracji. Agent skinął głową.

Pokoik za salą restauracyjną był niewielki. Stolik, dwa krzesła, ciężka zasłona na oknie, podwójne drzwi na podwórkę. Na stoliku stał telefon. Pawłowski podniósł słuchawkę. Agent zawiął mu wzrokiem na ustach — czy tylko jego pan jest w gestapo?

Po kilkunastu sekundach Pawłowski przymilnie się uśmiechnął i mimo woli uciągnął nogi na baczność.

— Herr „Wilde”, mam do sprzedania „świeżą rybę”, czeka u mnie, czy zatrzymać...?

Przez chwilę coś słuchał, powtarzając — „ja” i „gut”.

— Dobrze, zapytam... — Słuchajcie, pan „Wilde” pyta, czy to coś pilnego, bo jak nie, to dopiero będzie z wami rozmawiał po południu, ma tam coś ważnego.

Agent zaważał się. A może przynęcał nakrzyczy za takie zwracanie głowy, może to nieważne?

Pokręcił głową, że sprawa może poczekać parę godzin.

Pawłowski szybko powtórzył panu „Wilde” siołwa agenta i odczytał słuchawkę na widelki.

— Pan „Wilde” będzie mógł z wami rozmawiać dopiero o godzinie piątej po południu, możecie iść do miasta.

Nie urządziło to agenta i czuł się w swojej chiopskiej ambicji urażony. Odcinając się wyszedł z restauracji Pawłowskiego i powlókł się w kierunku ulicy Kościuszki. Była dopiero dziewiąta. Najwięcej bolał nad tym, że ląka będzie niekoszona i że w domu tyle roboty. Cóż tu robić tyle godzin?

Szedł ulicą Kościuszki bez celu, trzymając ręce w kieszeni parcianej kurtki, a pod pachą bat. Wzrok przyciągały ubogie, ale za to krzykliwie urządzone wystawy niemieckich sklepów. Gapił się na nie wylupiającymi oczkami i człapał krok za krokiem dalej.

Wystawa z galanterią tak przykuła jego wzrok, że nie mógł go oderwać i zwolnił na chwilę kroku. Kiedy potracił przechodzącego żandarma, sam nie wiedział. Oprzytomnie go przekleństwo — verfluchte Polen — nie zdążył sięgnąć po czapkę. Cios pięści wyrzwał w jego przymilnie i głupkowato uśmiechnięty, nieogolony pysk, aż potoczył się na bruk. Chciał sięgnąć po czapkę i bat. Zandarm kopnął go w tyłek. Jednym skokiem znalazł się po drugiej stronie ulicy, tworzył wie oglądając się za siebie. Zandarm pogroził mu jeszcze pięścią i majestatycznie poszedł dalej.

Pomacał się po twarzy, splunął na rękę, w ustach było pełno krwi. Palii policzek i rozdarta o kamienie ręka. Podniósł bat i otrząpiał czapkę. Kilku przypadkowych przechodniów z litością pokiwano nad nim głowami, odprowadzając żandarma nienawistnym wzrokiem. Już nie szedł chodnikiem, a skrajem ulicy. Do piątej nie ruszył się z wozu, obmywając przy niedalekiej studni spuchnięty policzek. Przed piątą ruszył do restauracji Pawłowskiego. Wśliznął się do pokoiku, tłumacząc Pawłowskiemu, że potracił go rowerzysta i tak fatalnie się „potłukł”.

Drzwi od podwórka otworzyły się cichutko i stanął w nich ubrany w jasne, letnie ubranie, z teczką w ręku, Waszkiewicz. Agent stał pokornie pod ścianą. Na stole leżało zawinięte w szmatę 10 jajek i oserka masła. Gestapowiec obrzucał agenta i zawiniątko wzrokiem.

— Co z tobą „Franc”? — zapytał czystą polszczyzną, wskazując na spuchnięty policzek.

— A, to panie komendantcie, mnie... głupstwo, rowerzysta zaczepił, upadłem, ale to nic, nic, przejdzie... Gestapowiec popatrzył mu w oczy i usiadł przy stoliku.

— No co tam masz? Nie mam czasu, ważne?

(CD — w SOBOTE)